

Borys, Włodzimierz

Komentarze biblijne Stanisława Malinowskiego

Przegląd Historyczny 68/2, 367-376

1977

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

WŁODZIMIERZ BORYS

Komentarze biblijne Stanisława Malinowskiego

Stanisław Malinowski, znany w Krakowie pod pseudonimem „Bem”, a we Lwowie „Schonert”, był niekwestionowanym przywódcą lewicy w Stowarzyszeniu Ludu Polskiego a następnie założycielem Konfederacji Powszechnej Narodu Polskiego w 1837 r. Władze austriackie przypisywały mu też utworzenie nielegalnego związku pod nazwą „Republikanie słowiańscy”.

Nie ma dotąd specjalnej monografii poświęconej temu działaczowi rewolucyjnego podziemia w Krakowie i Galicji. W istniejących pracach¹ Malinowski występuje jako działacz radykalny, zwolennik walki nie tylko o narodowe, ale też i społeczne wyzwolenie narodu polskiego.

W związku z tym na specjalną uwagę zasługują *credo* polityczne i światopogląd S. Malinowskiego. Kształtowały się one pod wpływem walki wyzwoleniczej narodu polskiego, a więc powstania 1830/31 r., wyprawy J. Zaliwskiego, jak też postępowych idei napływających z Europy Zachodniej i środowisk emigracyjnych, zwłaszcza ideologii Gromad Ludu Polskiego i socjalizmu utopijnego, dzieł księdza Lamennais, L. Królikowskiego i innych. Nie posiadamy dotąd pełnego tekstu Manifestu „Konfederacji P.N.P.”, będącego głównie jego dziełem². Natomiast dochowały się pisane przez niego glossy, czyli komentarze do „Biblij”, w których wypowiadał się na temat problemów społeczno-politycznych owych lat, warunkujących wyzwolenie Polski. Jak zobaczymy, poglądy te popadały w kolizję z oficjalną nauką Kościoła, gdyż Malinowski występował jako zwolennik pierwotnego chrześcijaństwa, z okresu, kiedy to nie zdążyło ono jeszcze stać się jednym z filarów ustroju feudalnego.

W związku z tą sprawą Wohlfahrt, wysoki urzędnik policji austriackiej w Krakowie, pisał do barona Kriega, prezydenta Prezydium Krajowego we Lwowie, 22 marca 1837 r., że „zeznania aresztowanego Feliksa Stróżeckiego doprowadziły do tego znalezienia owej Biblii, z której

¹ J. Bieniarzówna, *Z dziejów liberalnego i konspiracyjnego Krakowa (1833—1848)*, Kraków 1948; H. Bogdański, *Pamiętnik 1832—1848*, z rękopisu wydał, wstępem i przypisami opatrzył A. Knot, Kraków 1971; M. Francić, *Cztery pokolenia studentów krakowskich (od Oświecenia do powstania 1846)* [w:] *Studia z dziejów młodzieży Uniwersytetu Krakowskiego od Oświecenia do połowy XIX w. t. I*, Kraków 1964; S. Kieniewicz, *Konspiracje galicyjskie (1831—1845)*, Warszawa 1950; B. Łopuszański, *Stowarzyszenie Ludu Polskiego (1835—1841). Geneza i dzieje*, Kraków 1975; J. Turowski, *Utopia społeczna Ludwika Królikowskiego*, Warszawa 1958; M. Tyrowicz, *Wizerunki sprzed stulecia*, Kraków 1955.

² Zachował się tylko wyciąg manifestu Konfederacji, który zdrajca Rafał Czyżewicz przekazał staroście tarnowskiemu Breinlowi. Ten tak zwany „Aufruf” opublikowałem w „Małopolskich Studiach Historycznych” r. V, 1962, z. 1/2.

Bem, alias Malinowski, prowadził swe lekcje na wzór Lamennais". Dalej dowiadujemy się, że Malinowski nalepiał kartki formatu ósemki na kartkach zwykłego białego papieru kancelaryjnego *in quarto* i na nich komentował oddzielne miejsca z „Biblii” w duchu rewolucyjnym³.

31 marca tego samego roku komisarz austriacki Guth informował Kriega, że „uciekier wojenny Malinowski, którego tu znają jako Bema, jest założycielem Towarzystwa republikanów słowiańskich”. Malinowski demoralizował młodzież krakowską zaszczepiając jej pożalowania godnego ducha, a patriotyzm polski i „Biblię” wykladał pod wpływem Lamennais.

Działał najpierw wśród emigrantów, dopóki ci znajdowali się w Krakowie⁴, później zaś wśród młodzieży studenckiej. Guth uważał, że pragnął on zaszczepić masom anarchiczne idee „Młodej Italii”, „Młodych Niemiec” i „Nowej Polski”; marzył o rewolucji jako o czymś możliwym do urzeczywistnienia. Zdaniem Gutha szerzeniu anarchicznych doktryn wolności i równości miała służyć nauka filozofii, którą polecił wykladać Ehrenbergowi. Słuchało tych wykładów 14 osób⁵. W innym miejscu dowiadujemy się, że Gustaw Ehrenberg, wybrany przez Bema dla wykładów filozofii, „to genialna głowa” i że jego lekcje odbywały się w mieszkaniu Hordyńskiego, w sali braci Bernadskich⁶.

Guth był też skłonny przypisywać S. Malinowskiemu-Bemowi szerzenie wśród młodzieży ducha obojętności religijnej lub wręcz ateizmu, co jak świadczą glossy nie odpowiada prawdzie.

Wspominając o jego trzyletniej pracy w zakładzie wychowawczym Ludwika Królikowskiego, Guth zarzucał Malinowskiemu „psucie” młodzieży pod względem religijnym, co jakoby przyznał jeden z najlepszych przyjaciół Malinowskiego, Feliks Stróżecki. Zgodnie z zeznaniami Wiktora Bylickiego Malinowski zostawił swą „Biblię” F. Stróżeckiemu, do czego ten się przyznał; obecnie „Biblia” ta jest w rękach władz.

Komisarz austriacki określa Malinowskiego jako „w najwyższym stopniu niebezpiecznego agitatora, człowieka, który dla swej sprawy nie pożałuje żadnych ofiar; posiadanie więc owej „Biblii” kompromituje w stopniu najwyższym Feliksa Stróżeckiego”⁷. W końcu swego doniesienia Guth powiada, że charakter Bema i jego tendencje polityczne widać wyraźniej z odezwy napisanej przez niego z okazji zabójstwa szpiega Pawłowskiego-Behrensa⁸.

Kopia komentarzy (gloss) została wysłana do kanclerza Mitrowskiego i szefa policji austriackiej Sedlnitzky’ego. Dzisiaj tekst owych gloss znajduje się w materiałach byłego Sądu Krajowego we Lwowie⁹,

³ Centralne Państwowe Archiwum Historyczne (dalej CPAH) we Lwowie, zespół 146, op. 5, sprawa 1815, s. 16 nn.

⁴ W 1836 w rezultacie akcji trzech państw opiekuńczych republiki krakowskiej, mieszkający w niej emigranci zostali wydalenii.

⁵ CPAH we Lwowie, zespół 146, op. 5, sprawa 1816, s. 4.

⁶ Tamże, s. 58.

⁷ Tamże, s. 5. Prócz *Biblii* będącej u F. Stróżeckiego, w źródłach mówi się i o *Biblii* wydanej w Gdańsku, będącej w posiadaniu Hipolita Mułkowskiego. Poza tym kursowała w Krakowie jeszcze jakaś trzecia *Biblia* i Guth podjął starania, by ją dostać w swe ręce.

⁸ Tekst owej odezwy pt. „Obywatele” znajduje się w CPAH we Lwowie, zespół 146, op. 5, sprawa 1817, s. 28 nn. S. Malinowski pochwała w niej zabójstwo niebezpiecznego szpiega.

⁹ CPAH we Lwowie, zespół 162, op. 2, sprawa 881, k. 42 nn.

w aktach aresztowanego Jana Russockiego. Tekst jest dość czytelny, chociaż miejscami wyblakły. Niejaką trudność sprawiają liczne skróty np. Ś-ta zamiast Świata, Ep. zamiast Epoka, simb zamiast Symbol, Społ zamiast Społeczeństwo, Chrze zamiast Chrześcijaństwo, j zamiast jest, w At zamiast w Atenach, Rz zamiast Rzymie, L zamiast Ludu itd. itp.¹⁰ Są też w tekście kryptonimy, których nie udało się rozszyfrować.

Swe uwagi, wyrażone w języku polskim, Malinowski stara się wyjaśnić odpowiednimi zwrotami łacińskimi z „Biblii”. Wynikało to może z tego, że „Biblia” była, zdaje się, łacińska. Język i styl Malinowskiego są niezwykle i miejscami mgliste. Temat, o którym pisze, problem stworzenia świata (kosmogonia) i liczne kwestie gnozeologiczne, rozważania o szczęściu społecznym, o kardynalnych sprawach w życiu człowieka, nie należą do łatwych do zrozumienia.

Glossy są numerowane od 1 do 23, lecz faktycznie jest ich 21, gdyż pod numerami 11 i 12 pozostawiono puste miejsca — nie wiadomo dlaczego; gdyby były trudne do odczytania, zostałyby to wyjaśnione.

Oprócz polsko-łacińskiego oryginału, zachował się w aktach Namiestnictwa także tekst niemiecko-łaciński, sporządzony, rzecz jasna, dla użytku władz austriackich¹¹. Ów tekst wygląda na brulion, gdyż spotykamy w nim częste poprawki, przekreślenia itp. Przekładu na niemiecki dokonał niejaki Nadolski, a więc prawdopodobnie urzędnik narodowości polskiej.

Mimo wszystkich trudności w odczytaniu i rozumieniu gloss biblijnych S. Malinowskiego nie ulega wątpliwości, że włożył on w swe uwagi treść rewolucyjną. Od rozmyślań nad stworzeniem świata, słońca, dni itd. Malinowski przechodzi do spraw agrarnych i zastanawia się nad problemem własności ziemskiej w starożytnym Izraelu. Sądzi, że Mojżesz, obawiając się powstania nierówności politycznej, pragnął temu przeszkodzić odpowiednim urządzeniem własności ziemskiej. W jego rozważaniach spotykamy też, choć bliżej nie sprecyzowane, twierdzenie o istnieniu wspólnej własności (glossa nr 3). Każdy Hebrajczyk, będąc rzeczywiście równym z innymi obywatelami, miał mieć prawo do włości, tj. do posiadania ziemi. W Izraelu jakoby była w najwyższym stopniu rozwinięta zasada politycznej i społecznej równości, która nigdzie nie dopuszczała niewoli. W następstwie ten wyidealizowany stan został naruszony skutkiem rozwoju władzy królewskiej¹².

Ziemia jednak nie była towarem, gdyż nie wolno jej było sprzedawać. Wolno było sprzedawać tylko dochody, a więc prawo użytkowania ziemi na pewien okres czasu, czyli dozwolona była pewna forma dzierżawy. Dzięki temu nie było koncentracji posiadłości w rękach nielicznych. Prawodawca widocznie zdawał sobie sprawę, że taka koncentracja mogłaby zniszczyć religijną i polityczną równość społeczeństwa izraelskiego.

Katolicyzmowi Malinowski zarzuca, że popierał ujarzmienie i stał się jego podporą. Nie rozumiał swego posłannictwa i upadł w aspekcie moralnym. Katolicyzm, zdaniem Malinowskiego, jest pozbawiony życia i prawdy, a więc pozostaje poza nawiasem ruchu umysłowego ludzkości.

Jedną z zasług chrześcijaństwa, powiada Malinowski, było zrównanie

¹⁰ Brakujące części słów w tekście gloss staraliśmy się podać, gdzie to było możliwe, w nawiasach kwadratowych.

¹¹ CPAH we Lwowie, zespół 146, op. 5, sprawa 1818, s. 3 nn.

¹² Podobnie traktuje tę kwestię Edward Dembowski w swej „Odezwie do włościan” z 1845 r.

w prawach kobiety z mężczyzną. Przyznaje co prawda, że do pewnego stopnia nastąpiło to już w Atenach i Rzymie, gdyż już tam złagodzone, jak się wyraża, jej azjatyckie ujarzmienie (glossa 4).

Malinowski stawia dalej pytanie, jakie odnowienie przyniósł Chrystus swemu ludowi i ojczyźnie i odpowiada, że między ruchem wywołanym przez Chrystusa i rewolucjami współczesnymi działaczowi polskiemu, jest związek przyczyn i następstw.

Państwu hebrajskiemu autor przypisuje charakter demokratyczny, później zmieniony skutkiem rozkładu teokracji oraz pod wpływem Asyrii i Babilonu. Chrystus dobrze rozumiał swój czas i poświęcił siebie, by dopełnić praw Mojżesza, miał więc głębokie zrozumienie głoszonej przez siebie rewolucji (glossa 5).

Skończywszy rozmyślenia nad sprawami czysto mistycznymi przechodzi Malinowski do podkreślenia historycznego znaczenia chrześcijaństwa. Uznaje on jego początkowo odnowicielską rolę i uważa, że winno ją grać nadal służąc za podstawę dalszego odnowienia politycznego i religijnego. Chrześcijaństwo zamyka okres starożytny, jego dziełem jest Europa a następstwem historia rewolucji europejskiej. Wpłynęło też ono na aktywizację dzisiejszej myśli, położyło twarde gruntu dla ruchu umysłowego i wyrobienia społecznego. Przyznawszy ponadto ludzkości dwie siły: wolność ducha i równość ludzi, chrześcijaństwo rozpoczęło stopniowe usamowolnienie wiedzy umysłowej, politycznej i religijnej.

Przemiany i dążenia nurtujące ludzkość współczesną, uważa Malinowski za następstwo chrystianizacji. Wynikiem tych dążeń i przemian, jego zdaniem, będzie społeczeństwo prawdziwej ewangelicznej równości i miłości (glossa 14).

Komentując następnie łacińskie: *Spiritus Domini super me: propter quod auxit me, evangelizare pauperibus misit me*, etc., Malinowski zapytuje nawiasowo: Czy ewangelia dla ubogich? I odpowiada: więc wyłączenie bogaczy, wypuszczenie więźniów na wolność, więc wojna ujarzmiicielom, wolność dla nędzarzy, a więc powrót do pierwotnej izraelskiej społeczności, prawdziwa równość.

W tym właśnie Malinowski widzi oczywisty związek między swoją epoką z jej potrzebami i nauką Chrystusa (glossa 15). W dalszym ciągu gloss autor raz jeszcze powraca do swojej idei uważając, że pod wpływem chrześcijaństwa narody europejskie doszły do niemałej siły duchowej; dzisiaj są wszystkie warunki potrzebne dla rozkwitu prawdziwej przyszłości, która tai w sobie niewyczerpane możliwości rozwoju. Malinowski nie zapomina również o znaczeniu cywilizacji starożytnej Grecji i Rzymu, które razem z chrześcijaństwem uczyniły z Europy to, czym się stała (glossa 21).

Z ostatnich dwu gloss widać, że Malinowski był zwolennikiem ulepszania i doskonalenia się człowieka i społeczeństwa, ich nieustannego postępu.

Większa część gloss Malinowskiego poświęcona jest sprawom religijno-mistycznym, częściowo gnozeologicznym; dzisiaj trudno tę metafizykę zrozumieć i jeszcze trudniej z nią się zgodzić. Mimo to jego interpretacja „Biblii” ma bezsprzecznie rewolucyjny charakter, a kilka gloss, o których była mowa, zawiera racjonalne ziarno w odniesieniu do spraw społeczno-politycznych Polski, gdyż mówiąc o starożytnym Izraelu, Malinowski ma oczywiście na myśli swój uciemniony kraj. Tym samym autor staje przed nami jako zwolennik i propagator re-

wolucji społecznej, przeprowadzonej na gruncie ewangelicznych zasad pierwotnego chrześcijaństwa.

Poddając krytyce katolicyzm za jego służalczą rolę w stosunku do ujarzmieli i ich pomocników, podkreśla równocześnie rewolucyjną rolę pierwotnego chrystianizmu, który na grecko-rzymskim podłożu stworzył kulturę europejską z jej nieprzemijającymi wartościami.

Bez wątpienia wielki wpływ na światopogląd Malinowskiego wywarły postępowe idee jego epoki: wciąż jeszcze żywe idee francuskiej rewolucji burżuazyjnej końca XVIII w., filozofia Hegla i socjalizm utopijny Gromad Ludu Polskiego w interpretacji Z. Królikowskiego. Stąd czerpał on swój optymizm i wiarę w człowieka i w postęp społeczny. Właśnie na tym polega ideowe znaczenie tzw. „Biblii” S. Malinowskiego, a ściślej — jego komentarzy.

1. [Rozdz. I 1—5] Nie w takim stanie jak dziś, bo zaraz następuje drugie wyjaśnienie tego zupełne, jak się stało i działo; tu wykazuje się zaraz, że do tego potrzeba było długiego czasu z samego sposobu opisanja, z czasów, z słowa *esse, feror*; nadto Bóg by od razu przystąpił do stworzenia innych istot, a nie tych, które do Jego bytu i które na niej potrzebnymi były. Widzę więc jaśniej, iż stworzenie Gwatwoty [?] było dawniejsze od st[worzenia] istot kuli z[iemskiej] w jej terażniejszym stanie postrzeganych; nadto ten spójnik *i* oznacza zamysł do nowego dzieła, [jest] to ostrzeżenie o wyroku p.e.n. [?] — mającym pociągnąć ^a odmiany własności świata^a i ziemi.

Tu wyrazy *dies* okresy znaczą, bo i jakże mogły by być dni bez światła, gdy dopiero słońce trzeciej epoki końca objawia? I Abr[aham] też oraz Mojż[esz] bierze, jakoby chciał to dać poznać, dni od Zachodu do Wschodu, do czasu objawienia się nowych ś[wiata]ta kolei, w zupełniejszą niewyznaczoną też ich długość, jak gdyby zestawiono to do zapełnienia: lecz Abr[aham], Mojż[esz] pojowali to pewno, gdy zostawili tak głębokie rodzenia się świata pomysły.

In principio creavit deus (I epoka) *coelum et terram*, tu stworzył tylko *materiam w[szech]ś[wiata]*. *Terra autem erat inanis et vacua et tenebrae erant super faciem abissi et spiritus Dei ferebatur super aqua. Dixitque Deus* (II ep[oka]: *Fiat lux et facta est lux*.

Et vidit Deus lucem quod esset bona; zmienia ... w lud kształcili się nie od razu, więc uzupeł[nił] (III ep[oka] *Et divisit lucem a tenebris*.

2. [Rozdz. III 15]. Dziewica łamie głowę wężowi, [jest] to simb[ol] prawd[ziwej] św[iętej] myśli, że siła mo[ralna] i ducho[wa], że nasza wewn[ętrzna], nie w ziemi pożyczona moc powinna mieć panowanie zewn[ętrzne] i jej fatalizm, jej dotąd siebie niepojmujące nierozumne istnienie jest zwyciężone. Świat zewn[ętrzny] odbiera swoje poświęcenie, [jest] stworzeniem czł[owieka], zaczyna być narzędzem i odbiciem n[ie] rozumiejącej siebie potęgi.

3. [Kap. XXV 1—28]. Szczuplejsze lub rozleglejsze udzielenie własności ziemi, jej róż[norodność] i skupienie jest znakiem różnego stopnia niewoli. Wolność i własność osobistej i umysłowej pracy i zewn[ętrzne] tej mocy uosobienie, własność ziemi i polityki usamowolnienie są związane i spólistniejące. Spór właściwie nie istnieje, jest ujarzmieniem, jeżeli nie kieruje nią prawo. Równości politycznej i niepodległości osób, własności s[iebie] samego — jeżeli pełn[ę] [jest] w niej wyższości. Mojżesz p[rzez] urządzenie własności ziemi zamierzył zniweczyć mogącą kiedy powstać polityczną nierówność i społ[eczne] przywłaszczania i miał rozprowadzić spółnictwo praw nadając każdemu czł[onko]wi społ[eczno]ści jedno-

^a—a Podkreślono w tekście. Również w dalszym ciągu spacją zaznaczono podkreślenia oryginału.

stajne dobrodziejstwo powszechnej siły, jaka się w niej objawia, rozwija. Szukał posad dla uwiecznienia hebrajskiej społeczności. Jakoż lud izraelski nie był właściwie panem samego siebie, nie był samowolnym dziedzicem swej ziemi. Jedynym właścicielem był Bóg. Społeczności było prawo przytłumiające działania szkodliwe pojedynczej, wszechwładnej woli. Własność ziemi jest ograniczona i nie mogąca przemienić swej pierwotnej natury stanowczo, jest nieprzemienna, nieznikoma i pozornym tylko ulega przemianom. Ani jeden Hebrajczyk nie ma sobie odmówionej własności, z swojej rzeczywiście równości przed społeczeństwem. Tu najwyższej rozwinięta została zasada politycznej i społecznej równości, nieprzypuszczająca nigdzie niewoli. Ziemia mogłaby być dziedziczną i sprzedawaną, lecz pierwotne jej urządzenie nie było naruszone — można tylko było sprzedawać dochody, użytkowanie przemijające. Przy każdym 50-letnim zwracało się w zupełności *jurio* [?] właścicielowi. Tym sposobem zniknęło skupienie posiadłości, które stopniowo mogłoby wywrócić równość społeczeństwa, religijną i polityczną. Był to Rok jubileuszowy — rok wesołości i odnowienia. Takowy powtórnie naśladował katolicyzm, rozdawał duchowe oczyszczenie, zrównoważenie moralne, a nie śmiał dotknąć żyjącej społeczności, czasami obok podań opowiadając usamowolnienie — podpierał ujarzmienie. Katolicyzm przez to nie rozumiał widocznie swego posłannictwa świętego, zniknął więc moralnie — więc Chrześcijaństwo winien być teraz dopełniony — winien dzisiaj objawić się na odnowienie w zupełniejszej sile społeczności na zrównanie jej wszechstronne. Tej chwili katolicyzm jako żywioł społeczny jest bez życia i prawdy, jako jest pozaumysłowym ruchem ludzkości.

4. [Mat. I 1—17]. Przed chrześcijaństwem kobieta nie istniała jako istota mająca prawa równe mężczyźnie, swój własny moralny i niepodległy byt, w Atenach i Rzymie złagodzone tylko jej azjatyckie ujarzmienie wszechstronne. Chrześcijaństwo przez swój symbol Marii Najświętszej jako panny usamowolnia politycznie i religijnie kobiety, porównywa ich powołanie z mężczyzną, nadaje im prawo na samoistny byt.

[Mat. I 15—16]. Po wyrazach *Mathan autem genuit Jacob (i Eli v[el] Joachim)*. Dalej *Jacob, Salome Zibedei, Jacob* Stary i Jan Ewangeliści. *Cleophas vir Mariae secundae Elis, Joseph vir Mariae primae, Elias Elis* z Anny Maria Panna z której Chrystus, z innej zaś Maria druga Kleofasa, z której Jakób i inni — Simeon i Judas Apostołowie.

5. [Mat. III]. Jakie o Chrystusie (Oswobodzicielu) miał rozumienie Lud hebrajski, jakie przez swe nauki rozniecał Chrystus współczucia i nienawiści, jakie wreszcie przynosił swemu Ludowi, swej Ojczyźnie odnowie? Rozbierając ten przedmiot, trudno nie dostrzec, że między ruchami Chrystusa a rewolucjami współczesnymi nam jest związek przyczyny i następstw, jest jedność. Nie można dokładnie oznaczyć jaki był stan izraelskiego społeczeństwa za reis [?] opowiadań Chrystusa. Pierwotne urządzenia Mojżesza zapewne zniknęły, demokratyczne hebrajskie państwo uległo zmianom przez wpływ wewnętrznych i zewnętrznych wypadków — zepsucie Teokracji, niespokojność Ludu, który ciągle powstawał przeciw naczelnym zasadom swoich instytucji, swej istności, wpływ egipskich i asyryjskich wyobrażeń; założenie Królewskiej władzy, którą sam jako zagniewanie Boga udziela — zewnętrzne ujarzmienie i babilońska niewola, niewątpliwie rozerwały stan rzeczy, któremu za początek i koniec położył Mojżesz. Równość przed człowiekiem i Bogiem, świadczą o tym prorocy wołający: że Lud nie co świat Boga tj. pierwotny stan społeczeństwa — demokratyczne urządzenie. Ma stąd tych naczelników Ludzkości Jev. [Jehovy?] zagniewanie przed królem i naczelnikiem — stąd ich świętość i nietykalność, jakimi bywali zasłaniany jako opowiadacze odnowienia i głosi-

ciele szczęśliwej przyszłości. Men. Aryst. duch i polit. zgola upadł porządek — który p[rzez] ujarzm[ienie] i zubożenie izraels[kiej] rodziny. O tym w Numerze 160 [Księga Liczb ?] Skrzywienie praw M[ojżesza] musiało pociągnąć odnowienie równości czł[owie]ka przed spo[łeczeń]stwem.

Pojęcie jedności czł[owieczeń]stwa, jednej wiary, powszech[ny] umysł spólnictwa narodów, spólny początek i dążenie L[udzko]ści przeczuwane i kształcone p[rzez] proroków — wystąpiło jako stwarzająca moc, powołana do odnow[ienia] czł[owie]ka. Chrystus uważany jako uosobienie tej myśli jest św[ięta] najwzszecz[mocniejsza] moc, znamieniem czł[owieczeń]stwa i j[est] najwyższym podniesieniem czł[owie]ka, jego uduchowaniem, rzeczywistym ubóstwieniem, jego przemianą — pomijając wszelkie o ... [?] Ch[rystusie] szczegóły wstępne. To zaiste wyrzec można jeszcze, że rozumiał swój czas, usposobienie kier[ow]cy spo[łeczeń]stwa hebr[ajskiego] — poznał ważność proroczego posłannictwa — i poświęcił siebie, aby dopełnił praw M[ojżesza] — aby zjednoczył czł[owieczeń]stwo, samemu Ludowi powierzając przechowanie swej nauki ludowi. Miał więc głębokie pojęcie opowiadanej p[rzez] s[iebie] Rewolucji. Uchwycił za samą myśl, za treść czł[owie]ka, odkrył s[połeczeń]stwo źródło prawdy, odsuwał ... [?] panowanie j[est] [Mat. VI, 15] przekonany, że jeżeli odmienił wewnętrzne jestestwo czł[owie]ka, urządzić świat wyobrażeń, zewnętrzna przemiana spo[łeczno]-polityczna] nadejdzie jako następstwo, jako panowanie nieprze[mi]jające, oparte na samej prawdzie, na uznaniu p[rzez] c[złowie]ka swojej św[iętej] istności, Ch[ryst]us też L[ud ?] miał swej opowiadanie niemożnym i panującej części, zawarte w N 6 — N 133 — d XI 25 M[at].

Przezorność wszędzie naukę Jego ostawia często b[o] j[est] widocznym, dokładnie okazywał gdzie dąży i co mu przeszkadza w L XIX 17 i 18 Mr XII 8, VII 5, Lu XI/52.

[Mat. II 12—15] *In somnio ne redirent ad Herodem* (w chwili odpoczynku). *Qui cum recessissent ecce Angelus Dei apparuit in somnis Josephi dicens* (wskutek rozmowy z Magami i dopytywań Heroda): *Ex Aegypto vocavit filium meum*. Tu do ... niewoli egip[skiej], *Caput IV: Christus in deserto post jejunium quadraginta dierum vincit diaboli tentationem*: (walka z sobą samym i umiary).

6. [Mat. IV 17 — V 8]. *Poenitentiam agite, appropinquavit enim regnum Coelorum* (to się każdemu zejść miało). *Beati pauperi spiritus* (wolni chciwości bogactw). *Beati mites* (zgadzający się). *Beati mundo corde* (cnotliwi, nie egoiści).

7. [Mat. V 38—41]. *Oculum pro oculo — dentem pro dente* (jest to zawsze zemsta publiczna tylko). *Et quicumque te angariaverit mille passus vade cum illo, alia dico* (przymus pod).

8 [Mat. VI 33—34] *Et haec omnia adjicientur vobis* (wyswobodzenie i spo[łeczna] doskonałość). *Nolite ergo solliciti esse sibi ipsi [?], sufficit diei avaritia sua* (utrapienie w nim poniesione).

9. [Mat. X 34] *Nolite arbitrari quia pacem venerim mittere in terram: non veni pacem mittere sed gladium* (Lecz jakże miecz? Oto J[an] VIII 32).

10. [Mat. XXVI 26]. *Coenantiibus autem iis accepit Jesus panem et benedixit ac fregit, deditque discipulis suis et ait: Accipite et comedite: hoc est corpus meum*.

Symbol ten, że opłatek i żyjącym ciałem, nieważony we swoim wpływie — usamowolnił niewolnika, poświęcał, ubóstwiał nasze jestestwo, zbliżał człowieka z B[ogiem], czynił nas przybytkiem B[oga] — a nadto był środkowaniem L[udzko]ści, tworzył harmonię duchową społeczności. Jeden B[óg] ożywił w[szystki]ch. L[udzko]ść miała p[rzez] to pojmować jako zupeł[na] jedność, jako duchowe zgro[madzenie] spólnego bytu i celu — jako wpływ i życie jednej prawdy, miała się niejako najdokładniej pojąć co do swej w[ielkiej] godności.

11, 12, 13. [Łuk. I 11—32]. *Zachariae sacerdoti annunciat Gabriel 50 annos con-*

ceptum ex Elisabeth sterili. Zach[ariasz] był pewno rozumiejącym powołanie swoje, myśli swej; a następnie może zeni nemi [?] pracował zawsze dla dobra Ludzkości i Izraela. *Apparuit autem illi angelus D[omi]ni* (myśl prawda wielka). *Et Zacharias turbatus est videns, et timor venit super eum*. (Pewny smut[ek]: jako czło[wiek] dobrych chęci na widok strasznego stanu rzeczy). *Ne timeas Zacharia, quoniam exaudita est deprecatio tua* (zamiar popier[ania] p[rzez] syna i uosobienie tego. *Et vinum et sicerum non bibet, a spiritu sancto replebitur adhuc ex utere matris suae* (bo chęci ś[więte] tak się przelewają jak zle). *Unde hoc sciam ego quoniam sum senex et uxor mea processit in diebus suis* (zastanawia się czy to można, aby miał syna). *Et cognoverunt quod visionem vidisset in templi* (że wiel[kije] myśli zajmowały go). *Et ipse erat inimens et permansit mutus* (quia zamiar) *quia ecce fecit. D[omi]nus in diebus, quibus respexit auferre opprobrium meum inter homines*. Dzieci były zaszczytem, bo wygląd[ano] Mes[sjasza]. *Et ingressus Angelus ad eam dixit: Ave gratia plena etc.* (Może zrozumiała Mar[ia] ten stan jej w myśli błogosławiony) stąd ... Synu, *et dabit illi D[omi]nus Deus sedem David*.^b

14. [Łuk. I 41]. *Et repleta est spiritu sancto Elisabeth etc.* (To pokazuje się, że pojmowały obie proroków i to, że Mes[sjasza] przyjsie zależało od dążeń ich). [Łuk. I 64]. *Apertum est autem illis os ejus etc.* (z tej okoliczności) zaczął się nieco rozwodzić o zamysłach). [Łuk. II 11—12]. *Ubi illa peperit Salvatorem* (lecz ... p[rzez] zasady cz[łowiek] dobry). [Łuk. II 25]. *Simeon senex benedicit, ac de Matris in passione doloribus prophetat. Annaque etc.* (Pewno to spólnicy dążeń Zachar[iasza], Marii — Józefa). *Et ecce Angelus D[omi]ni stetit illos* (cz[łowiek] dobry przygotowujący zmiany społ[eczne]).

Czy Ch[ryst]us był rzeczywiście synem B[ożym]? [J. X 34, 36] czy mógł uświęcić posłan[nictwo] swoje p[rzez] wezwanie przed Ojca jako początku i zasady nieomyślnej prawdy, których nauczał — a czy do kształt[owania] Ch[ryst]us nauki późniejsze, jej symbolika i histor[yczne] urządzenie jest wyobrażeniem zamykającym ruch L[udzkości], jej życia dalszy potok, jej coraz dokładniejsze widzenie samej siebie.

Czy Ch[rystianizm] jest] ob[iektem] zewn[ętrznym] zarzuconym L[udzkości] umyśl[nie] Ch[rystianizm] przy swoim założeniu był potęgą odnowienia, dzisiaj przemienia [się] widzialnie, ale trwać winien jako dopeł[nienie] Ewang[elii], jako narożnik, posada dalszego odnowienia polity[cznego] i relig[ijnego], zamyka on świat stary — jego dziełem Europ[a], historia europ[iejskiej] rewol[ucji] następstwem, jego wpływem dzisiejsze porusz[enie] myśli, jego skutkiem powszechne uczuwanie gruntu posad dla umysł[owości] i sp[ół]eczności. Nadto przyznając L[udzkości] dwie nieznanne siły: wolność Ducha i równość cz[łowieka] p[rze]d cz[łowiekiem] i B[ogiem] rozpoczął nieskończone i stopniowe usamowolnienie umysłowej, polity[cznej] i relig[ijnej] wiedzy, uczynił cz[łowieka] zwierzchnikiem samego siebie. Wzniosłą też była jego symbolika, pełna histor[ycznej] i innej wielkości we swym układzie człowieczym, jak myśl wyprowadzona na zewnątrz, jako pojęcie objawione. Istota i sam symbol są nierozdzielne, są jej działaniem na cz[łowieka] i społ[eczność], są prawdą i jej histor[ycznym] objawieniem, życiem i formą. — Należy przeto dokładnie ją pojmować, inaczej, sztydząc tylko, okażemy — że j[ej] mniej[szy] ruch, jej znaczenie niepoznane. A B[iblia] ?] gdy ona aczkolwiek przeminęła, wywarła przeciw sw[ó]j wpływ, ożywiła cz[łowieczeń]stwo poświęcające symbol wyobraż[en]i, wystąpiło żar[liwie] — i dotąd zewn[ętrzn]ie wcieliło się w l j [?] samym cz[łowiekiem], naszym jestestwem. Widział przeto w symbolu zepsutym, opuszczonym p[rzez] swe życie ograniczonym. Nie pojmowałbym dzisiaj L[udzkości], jej przemian i dążeń, gdybym jej nie uważał

^b Uwaga kopisty austriackiego: Nie można przeczytać.

jako następstwa ch[rystani]zmu, jako jego odnowienia — których ostatnim wpływem musi być społ[eczeńst]wo prawdziwej ewang[elicznej] równości i miłości. — Takie jest rozumienie Ch[rystusa] w udawanej p[rzez] umysły podnoszące bunt pr[zeciw] B[ogu] i L[udzko]ści za marzenie, za ruch burzący — za rozrywanie Czł[owieczeń]stwa.

15. *Spiritus D[omi]ni super me: propter quod auxit me, evangelizare pauperibus misit me etc.* Ewangelia ubogim? więc wytępienie bogaczom — wypuszczenie więźniów, więc wojna ujarzmielom, wolność znędzonym, a więc Mojż[eszowy] jubileusz — zwrot ku pierwot[nej] izrael[skiej] społ[eczności], prawdzi[wa] równość po B[ogu] i czł[owieku]. Jakże to oczywisty związek między obec[na] porą na dopełnienie zw[rotu], a nauczaniem Ch[rystu]sa. I dziś panujące stany wołają: Rewolucjoniści wodzą ludy. Rzeczywiście Izrael uważał Ch[rystu]sa jako odnowiciela, który nie ... — lub (ustawiał) p[rzez] jakie prosto moralne znow[y] lud ... szukać pragnionej spawiedliwości.

16. [Mat. X 34]. *Et diem retributionis* (nagrody).

17. [Łuk. VI 17]. *Et turba discipulorum ejus, et multitudo copiosa plebis etc.* — Duch więc Ch[rystu]sa zaczął objawiać. Strony jakie dziś.

18. [Łuk. VIII 17]. *Non est enim occultum — quod non manifestatur nec absconditum — quod non cognoscatur.* Ewang[eli]a przeto nigdzie nie mówi, że jest objaw[ieniem] i wynalezieniem ostatniej prawdy, owszem w tym wyrażeniu N 17 naucza, że dokształci się, zostawia przeto umysłowi c[złowieka] pierwsze początkowanie odkryć, dalszych dopełnień zbawienia.

19. [Łuk. IX 7]. A panujący uczuł niebezpieczeństwo bliskie, z niska nie poznał w Ch[rystu]sie odnowiciela, a mniemając, że krew jego rozproszy wszy[stko], i myśl budzącą się odrodz[enia] czł[owieka], zakupili krew sprawiedliwego. Nie śmieli jednak jawnie popełnić grzechu — Chr[ystu]s przeczuł nikczemne rodu sposoby i począł oszczędzać potrzebę cierpienia od star[ości] i śmierci. Lecz zawsze wierzący sw[ej] świętości, zawsze pełen postanowień B[ogich] — wytrzymuje wszelkie cier[pienia] przedmęczęńskie i mordy — spokojnie z pociechą św[iętą], że gdy go władze niewinnym uznają — własny Lud odkupowany św[iętą] krwią słyszy żądający jego śmierci — i chociaż opuszczony od wszystkich, zostawiony swej boski[ej] wszechmocności, kończy posłannictwo swoje jako Bóg.

20. [Jan II]. *Jesus ad nuptias invitatus aquam in vinum convertit et a Capharnaum veniens Jerosolimam ejecit de templo negotiatores etc.* (Czy tu nie mało skutków jego nauki (*nondum venit hora mea*): jego radość (*hydriae*) i stągiew, (*metretas*) (wiadra). *Et ferte architriclino* (przełożony:). Tak j[est] w społ[eczeństwie] dosko[nałym], jedynym kościele.

21. Nauka Chrystusa wkrótce objawiła się w całej potędze. Zamieniona [?] granic jednej z[iem]i później psuje i obala posady starożytnej społ[eczności] i jej wykształtowania. Nie można oskarżać przeszło[ści] o jej zboczenie było. Jednak pod kierunkiem nauki z Chr[rystusa] zasad wywinionej, nie pojmowanej powszechnie i podstawionej tylko w ogromie symbolów, n[arod]y europ[eijskiej] doszły niemałej siły duchowej. Dzisiaj rozkwitają pełne naczelnictwa co do stworzenia prawdziwej przyszłości, [która] piastuje w s[wym] łonie niewyczerpane zasady dopełnienia powołania L[udzko]ści. Ona najlepiej wskazuje, że początkiem prawdzi[wej] wolności j[est] B[óg] — właściwie p[rzez] pośrednictwo czł[owieka] historyczne objawienie, żyjący wpływ B[oga] na historię, albowiem p[rzez] zbliżenie i połączenie B[oga] i czł[owieczeń]stwa — jest spółnictwo i pojednanie boskiej niemyślności i człowieczej wolności; j[est] dotyka[lnie] objawiająca się istność B[oga]. Dlatego w dzisiejszym poruszeniu ku dopełn[ieniu] Ewang[elii] — nie wypada odrzucać najpowsz[eczniejsze] uosobienie usamowlonienia w Ch[rystu]sie — Krzyż nie jestże dotąd najpięk[niejszym] znamieniem okropnego położenia

cierpiącej, szukającej swego zb[awienia], swych praw L[udzko]ści, alb[owiem] gdy lubimy rozpoznawać innych podania, innych nauczycieli twierdzenia, nie odsuwamy Rz[ym]sko-Gre[ckiej] cywilizacji. Czemuż pogardzać zasadami, których dążeniem j[est] zupełne usamowolnienie — odtworzenie człowieczeństwa?

22. [I Kor. XV]. *Una cum diversa resuscitatorum gloria n[on] in anima solum sed et in corpore, mors autem in resurrectione absorbebitur* (o przemienienie żywych), *qua ratione praedicaverim vobis. Si tenetis nisi frustra credistis* (głupio, niewyrozumiale) *et quia visus est [?]*, poznał zasadę Chr[ystus]a. *Gratia autem Dei sum id quod sum*. To święt[ość] urządza, że człowiek się naprawia.

23. [Obj. VII 14]. *Et ostendit fluvium aquae vivae*. Nauka Ch[ry]stu[s]a zwracająca do powt. [?] *Beati qui lavant stolas suas in sanguine Agn[is]* (pełnią przykazanie Boskie). *Et spiritus et sponsa dicunt* (Społ[eczność] doskonała).